

dzisiejszego poranka zmarła wiara,
lewituje tu i tam. zimna
jak gład lub mróz który oszronił
wczorajsze ja, dzisiejsze ty
pochłaniają się wzajemnie

usta z ust, ciało z ciała - wyrasta epitafium
i triumfuje wśród gwiazdozbiorów
chorej wyobraźni.

umieram każdego dnia, po czym
zmartwychwstaję bez stresu,
lęku. czyżbym przysposobiła

sobie coś co nie istnieje? czyżbym
nauczyła się stąpać po gorącym piasku
tak by nie poparzyć sobie stóp?

gdzieżbym tam śmiała równać się
z chodzącym po wodzie Chrystusem.
podobno nie opuszcza grzeszników takich jak

ja

umieram po wtóre i odradzam się coraz słabsza
zawsze o jeden dzień za wcześniej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zingara, dodano 01.11.2018 21:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.